



Dawał im sędziów

Sędz. 2:7-16

„Gdy wołają do Pana w utrapieniu swoim, z ucisków ich wybawia ich” – Psalm 107:19.

Historia Izraela od czasu podziału Kanaanu pomiędzy pokolenia do pomazania Saula na ich króla, okres 450 lat, jest nazywany okresem sędziów – pierwszym sędzią był Jozue a ostatnim Samuel. Ci sędziowie najwidoczniej nie byli wybrani [przez ludzi – przyp. red.] na swoje stanowiska, ale opatrnościowo byli do nich wyniesieni. Jednak ze względu na to, że nie mieli oni władzy lub zwierzchnictwa, nie pobierali dochodów i nie sprawowali żadnego urzędu, który mogliby powierzyć innym, cała moc czy wpływ, jaki mieli, miały charakter osobisty, a nadanie mu wagi lub siły oznaczało właściwe uznanie ich za wyznaczonych, lub wzbudzonych przez Pana Boga. Ten układ sprawił, że ludzie nieustannie szukali u Pana Boga swoich pomocników i przywódców, zamiast angażować się w zwykłą politykę, w której osobiste ambicje i łupy dominowałyby oraz przejmowały kontrolę. Pan Bóg nominował, a ludzie proporcjonalnie do tego, w jakim stopniu byli z Nim w harmonii, przyjmowali do wiadomości Jego wybór (i prawdopodobnie wyrażali aprobatę lub głosowali za tym) poprzez zaakceptowanie sędziego. W niektórych przypadkach mogła istnieć bardziej metodyczna procedura, jak jest to zasygnalizowane w naszej lekcji (werset 7), gdzie starsi Izraela, którzy byli świadkami cudownej interwencji Pana Boga w ich imieniu i którzy przeżyli Jozuego, najwyraźniej ustanawiali sędziów w różnych pokoleniach.

Ten układ, w którym Pan Bóg dawał Izraelitom sędziów, jest w wyraźnej zgodzie z Jego postępowaniem wobec duchowego Izraela w czasie Wieku Ewangelii – wzbudzając dla nich od czasu do czasu specjalnych doradców, wybawicieli, duchownych. Podobnie duchowi Izraelici nie mają zbierać się w jakimś gronie, używać protekcji i decydować dla siebie, kim mają być ich duchowi przywódcy, ale mają uznawać Pana za Głównego Przywódcę i oczekiwać, że od czasu do czasu wzbudzi takich duchowych wodzów, jakich zechce. Akceptacja ich przywództwa jako osób mianowanych przez Pana Boga niekoniecznie oznacza ich wybór w drodze głosowania, ale może być wskazany jedynie przez słuchanie ich nauk w harmonii ze Słowem Bożym. Kierownictwo takich duchowych poruczników z Boskiego zarządzenia będzie zawsze zaznaczone duchowymi zwycięstwami i przyprowadzeniem ludu Bożego do bliższej zażyłości serca z Nim. Każdy przywódca, który nie przynosi ta-

kich owoców, jest wyraźnie nie od Pana; duch Pana nie prowadzi do niewoli, nieświadomości czy walki, ale do miłości, radości, pokoju serca, wolności sumienia.

Izrael nie potrzebował zjazdu czy zgromadzenia ustawodawczego, ponieważ miał jednego Zakonodawcę – Pana – a Zakon dany na Górze Synaj miał nieustannie prowadzić ten naród. Kapłani i Lewici pod Zakonem byli wyznaczonymi pomocnikami ludzi w rzeczach dotyczących Pana Boga – do instruowania ich w Zakonie i przedstawiania ich w figuralnym ofiarowaniu, dziele pojednania itd. W każdym pokoleniu również starsi, zgodnie ze swymi zdolnościami, mieli kontrolę nad cywilnymi sprawami pokolenia.

Jeśli chodzi o żołnierzy i wydział wojskowy, to nie było takiego. Boskie Prawo miało ich oddzielać od innych narodów i gdyby pozostali wierni Panu, On miał być ich obrońcą przeciwko przeciwnikom. Podobnie Syon duchowy w każdym zgromadzeniu ma wybrać spośród siebie odpowiednich mężczyzn do usług, które są potrzebne; Prawo Boże ma trzymać ich z dala od intryg i wojen, czy pogmatwanych sytuacji tego świata; mają być Jego szczególnymi ludźmi, a Jego obietnica dla nich jest taka, że wszystkie rzeczy dopomagają ku ich dobremu tak długo, jak długo pozostają wierni w Nim. Dlatego oni nie potrzebują armii uzbrojonych w cielesną broń, chociaż oni wszyscy są żołnierzami krzyża, obiecującymi walczyć przeciwko grzechowi, szczególnie w nich samych, oraz kłaść swoje życie jedni za drugich – braci.

Jeżeli Księga Sędziów miałyby być czytana jako cała historia Izraela w ciągu tych czterech i pół stuleci, to byłby to zniechęcający obraz i do pewnego stopnia skłaniałby do wniosku, że cały czas byli w grzechu oraz bałwochwalstwie, cierpiąc za to kary. Jednak przyjęcie takiego punktu widzenia byłoby krzywdzące. Przeciwnie, zapis omija szczęśliwy okres dobrobytu Izraela, a szczególnie wskazuje na ich odwracanie się od posłuszeństwa Panu Bogu oraz kary za takie wykroczenia, jak również wybawienie z ich trudności przez sędziów lub zbawców, których Pan Bóg wywodził z pośrodku nich. To, że pod wieloma względami był to pomyślny czas dla Izraelitów, jest zasugerowane w obietnicy Pańskiej: „A przywrócę sędziów twoich, jako przedtem byli, i radców twoich, jako na początku” – Izaj. 1:26.

Nawiasem mówiąc, historie Rut i rodziców Samuela (1 Sam. 1) dają nam mały wgląd w drugą stronę tej sprawy – pokazują bogobojną pobożność, powszechnie występującą pomiędzy wieloma ludźmi, oraz szczęście i zadowolenie, którymi się cieszyli. W naszych czasach,



jeśli oceniamy sprawy świata wyłącznie na podstawie codziennej historii i nagłówków w gazetach, możemy mieć wrażenie, że przestępstwa, strajki i wypadki oraz aresztowania reprezentują życie wszystkich w całym naszym kraju; ogromna masa ludzi zajmujących się zwykłymi sprawami życia jest ledwo wspomniana. Zgodne z tym są następujące strofy Whittiera, w których cieszy się on krajem wolności i błogosławieństw, niezależnie od nieprzychylnych relacji z prasy o tym, co dzieje się na świecie:

„Każda głupota, wstyd czy grzech,
co na arenie kraju zajdzie,
z szybkością, co zapiera dech,
po drutach do nas drogę znajdzie.
A gdzie w tym wszystkim piękne czyny,
spokojny dom, uczciwy głos, urazy komuś
darowane,
i miłość, co pnie się na wyżyny,
by dobro nieść? To przemilczane”.

Izraelici byli pouczeni przez Pana, aby całkowicie wytępić narody z tej ziemi, a których zagładę widzieliśmy w poprzedniej lekcji pokazującej na nasze, jako duchowych Izraelitów, zwalczanie pożądań upadłej natury. Jednak Izrael zabrał się do całkowitego cieszenia się z Ziemi Obiecanej, nie wygładziwszy poprzednio całkowicie narodów potępionych; a fałszywe religie tych ostatnich w późniejszym czasie zanieczyściły Izraelitów przez przyjaźnię oraz społeczność z nimi. Tym samym ci, których Pan Bóg potępił, stopniowo odseparowali serca wielu od ich całkowitej, właściwej lojalności względem Pana, przywodząc wielu z nich do lubieżnego bałwochwalstwa. Duchowi Izraelici, którzy nie prowadzą odważnej walki przeciwko naturalnym pożądliwościom swych własnych upadłych ciał, szybko zauważają, iż ciało rozwija się pomyślnie kosztem życia duchowego, a ten rozejm z ciałem znaczy, że ich miłość do Pana stopniowo stygnie, aż wkrada się pewna forma bałwochwalstwa – miłość do pieniędzy lub do pochwał od ludzi, miłość do samego siebie itp., która dzieli z Panem miłość i szacunek w ich sercach.

Nie powinniśmy przypuszczać, że wszyscy Izraelici popadli w bałwochwalstwo; powinniśmy raczej rozumieć, że znaczna liczba z nich na jakiś czas wielokrotnie oddalała się od miłości i uwielbienia Pana, i w ten sposób wielokrotnie ściągała na nich niełaskę Pana. Werset 16 potwierdza tę myśl, sugerując nam, że naszą lekcją jest skondensowane stwierdzenie odnośnie do całego okresu sędziów – ponad czterystu lat. Stosując to do duchowego Izraela, nie mamy spodziewać się, że Pańskie niezadowolenie ze swojego ludu będzie odkładane do

czasu, kiedy oni całkowicie i w pełni popadną w bałwochwalstwo wobec samych siebie, bogactwa lub sławy; ale raczej, iż kiedy niektóre uczucia serca zaczęły kierować się do innych rzeczy, Pańskie chłosty będą zsyłane, aby ganić, upominać i naprawiać, podczas gdy w naszych sercach ciągle jeszcze znajduje się trochę posłuszeństwa oraz miłości do Niego; zanim świat, ciało i Przeciwnik miałoby czas, aby nas całkowicie zdominować.

Te zapisy o Boskich karach i następującej po nich skrzesze Izraela oraz wybawieniu przez Pana Boga były dowodami Boskiej miłości i opieki wobec poświęconych osób. Z posiadanych przez nas informacji wynika, że Boska moc tym samym nie była używana wobec innych niepoświęconych narodów, aby ich napominać i naprawiać. Byli pozostawieni jako nieznajomi, cudzoziemcy, obcy wobec Pana Boga i Jego obietnic. Boskie środki wychowawcze w sprawiedliwości, Jego kary itd. są dowodami specjalnego wypróbowania nas oraz rozwoju charakteru; jest to zgodne z tym zamiarem, abyśmy mogli zauważyć perfidię i uwodzicielski wpływ naszej własnej upadłej natury, przedstawionej w Amalekitach i Kaananitach, oraz żebyśmy całkowicie je zniszczyli, a tym samym ostatecznie osiągnęli stan wspomniany przez apostoła, gdy mówi on, że poświęceni powinni podbijać wszelaką myśl pod posłuszeństwo woli Bożej w Chrystusie (2 Kor. 10:5).

Gdy cielesny Izrael dostawał jedną lekcję za drugą i wznosił okrzyk lojalności do Pana Boga, jak tylko nauczył się każdej z nich, Jego siła działała na ich korzyść i następowało wyzwolenie. A więc w wypadku duchowego Izraela, gdy rozpozna prawdziwą sytuację i ze szczerą pokutą zwróci się do Pana, wołając o wyzwolenie ze swoich słabości oraz niedoskonałości według ciała, jego modlitwa jest wysłuchana i nadchodzi wybawienie zgodnie z zapewnieniem, że Boska łaska jest wystarczająca. Stan duchowego Izraela jest przedstawiony w naszym tekście przewodnim: *„Gdy wołają do Pana w utrapieniu swoim, z ucisków ich wybawia ich”*. Jednak takie wołanie do Pana oznacza, że grzechy i słabości ciała były przeciwne do woli przestępcy; to zakłada, iż w jakiś sposób był on uwiedziony bądź omotyany przez świat, ciało albo Przeciwnika, a jego serce było wciąż lojalne wobec Pana i Prawdy. Wszyscy tacy, którzy wołają do Pana w szczerości i wierze, będą wysłuchani, będą wybawieni – Jego łaska jest wystarczająca dla nas.

Watch Tower
R-3102
„Straż”